List do Rzymian, rozdział 12:1-2

Autor: Krzysztof Radzimski  
Data: 9 października 2022﻿

Wprowadzenie

Według *Interdyscyplinarnego Zespołu Profilaktyki Zachowań Samobójczych*, w Polsce, w 2021 r. w stosunku do 2020 r. nastąpił wzrost odpowiednio o 77% zachowań samobójczych oraz o 19% śmierci samobójczych1). Do prób samobójczych częściej dochodzi wśród dziewcząt, ale nie jest to duża różnica. W 2021 r. odnotowano 1369 prób samobójczych wśród osób do 18 roku życia, a 127 z nich zakończyło się śmiercią. Nie muszę was do tego przekonywać, bo w ostatnim czasie, w naszym mieście i okolicach, mieliśmy takie smutne zdarzenia. Statystyki te nie dotyczą osób dorosłych, a przecież również one borykają się z szeregiem problemów natury emocjonalnej, które pchają ich w stronę samobójstwa.

Przyczyny są zagadnieniem wieloaspektowym i w żadnym razie nie czuję się kompetentny w tej dziedzinie. Ale mogę poczynić ogólną obserwację, że takim ludziom nie chce się żyć z jakiejś konkretnej przyczyny. Z całą pewnością w stresujących wydarzeniach życiowych, nie znajdują wsparcia, które pozwoliłoby im pokonać lęk i depresję. Czasami wskazuje się na szereg towarzyszących takiej osobie problemów, jak uzależnienia, długi, brak osiągnięć w pracy czy nauce, zawód miłosny, rozwód, czy zaburzenia psychiczne; a następnie próba interpretowania tych korelacji jako przyczyn. Nie świadczy to ani o miłości, ani mądrości.

Powiedzmy sobie szczerze, że każdy z nas potrzebuje powodu by codziennie wstać z łóżka. Większość z nas go znajduje, ale nie wszyscy wiedzą co zrobić dalej. Co prawda większość wie co dalej zrobić, idą do szkoły, do pracy, ale czy czują zadowolenie i satysfakcje z tego co robią? Czy przebywanie w pracy lub szkole jest czymś przyjemnym i pożytecznym? Czy ja i ty robimy coś pożytecznego i dobrego dla społeczeństwa, dla Polski i świata? Czy powrót do domu będzie oczekiwanym odpoczynkiem? A może zgryzotą, jeszcze większym problemem? Jak on będzie wyglądał? Czy z radością zasnę, by następnego ranka przywitać nowy dzień, czy też wiem, że noc to będzie ten najgorszy czas, pustka, bezsenność, rozpamiętywanie swojego beznadziejnego życia? Można udawać, że nie widzimy coraz więcej rozpaczy wśród ludzi wokół nas, ale czy to jest postawa, którą Jezus, nasz Zbawca by pochwalił. A może to co do tej pory powiedziałem to również twój problem? Jedno wiadomo, że znamy naszego Pana i wiemy, że On nigdy nie odwracał się od ludzi potrzebujących, złamanych, niechcianych, niegodnych, odrzuconych na margines. Coś sprawiało, że ci ludzie garnęli się do Niego. Coś sprawiało, że się zmieniali. Tak to była Jego miłość, to jak On patrzył na nich, jak z nimi rozmawiał, jak podnosił ich swoimi słowami, jak uzdrawiał ich ciało i duszę, karmił słowem i chlebem. To było i jest coś co Jezus i Jego kościół mogą dać temu światu, coś w czym każdy z nas ma mieć jakiś udział. Naśladowcy Chrystusa, jak sama nazwa mówi, powinni go naśladować, czyli czynić to co On czynił, mówić to, co On mówił. Czy tego chcesz czy nie, dla wielu będziesz wzorem. Chciałbym, abyś po wysłuchaniu dzisiejszego słowa utwierdził się w tym, jakiego rodzaju wzorem będziesz dla ludzi, którzy ciebie otaczają.

Za miłością, taką którą ukazywał Jezus, idą konkretne działania. Miłość w ujęciu chrześcijańskim jest bardzo praktyczna i życiowa. To nie jest eteryczne uczucie, fala uniesień, coś co czuję, ale konkret napędzający nasz każdy dzień.

Miłość jest cierpliwa, uprzejma jest miłość, nie zazdrosna, miłość nie chełpliwa, nie nadęta, nie zachowuje się nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie drażniąca, nie liczy zła, nie raduje się z niesprawiedliwości, raduje się zaś prawdą. Wszystko przykrywa, w pełni wierzy, w pełni ufa, wszystko znosi. Miłość nigdy [nie] upada.2)

By taką miłością darzyć innych ludzi, trzeba mieć wiarę w Boga. Mówiliśmy o tym w ostatnich 11 rozdziałach listu do Rzymian. Każdy z nas doznał łaski Boga, Jego miłosierdzia, które przemieniło nas. Jesteśmy nowym stworzeniem, nowym ludem, przez dzieło Chrystusa i z tej pozycji możemy wyruszyć do praktykowania tej wiary w miłości, do konkretnych działań, które określamy mianem powołania, naszego przeznaczenia. Rozpoczynając rozważanie rozdziału 12 listu do Rzymian, zastanowimy się nad naszą postawą, naszym powołaniem. Zastanowimy się wspólnie co nim jest i jak dążyć do wypełnienia naszego życia wolą Bożą. Zapewniam i nie muszę was mocno przekonywać, że życie w świadomości celu, pełne pasji, prowadzi do spełnienia i znajduje się po przeciwległej stronie skali, na której znajdują się też lęk, depresja i myśli samobójcze. „Życie w obfitości”3), jest właśnie tym co Jezus obiecywał swoim słuchaczom, tym którzy znają Jego głos, głos Pasterza.

Prezentacja tekstu

Wzywam więc was, bracia, dla miłosierdzia Boga, [by] postawić ciała wasze [jako] **ofiarę żywą**, świętą, bardzo podobającą się Bogu, **rozumną służbę waszą**. A nie dostosowujcie się do schematu wieku tego, ale **dajcie się przemienić odnowieniem umysłu**, ku badaniu waszemu, co [jest] wolą Boga, dobrą i bardzo podobającą się i doskonałą.4)

Werset 1

Apostoł wzywa nas, zachęca, błaga. Robi to oczywiście w związku z wcześniejszymi wywodami. „Jakby chciałby powiedzieć: Skoro stwierdziliśmy, że niepojęte są wyroki Boże i nie do wyśledzenia Jego drogi, **zatem błagam was bracia**, abyście zachowali to co zaraz powiem”5). „Adresaci listu to dla Pawła **bracia**”6), oczywiście w domyśle również siostry, ale tu skupmy się na tym, że łączy Pawła z czytelnikami rodzinna więź, coś co powinno nas wyróżniać. Jak wspominaliśmy na czwartkowej grupie biblijnej, mamy być poznani po „wzajemnej miłości”7). Kościół do twoja rodzina; rodzina zazwyczaj nie składa się z idealnych osób. Jak mówimy, „z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu”. Bywa, że z jej członkami mamy nie najlepsze stosunki i czujemy z tego powodu dyskomfort. Staramy się, o ile mamy tę miłość od Boga, naprawiać takie dysfunkcje w naszych rodzinach. Nie porzucamy też rodziny. Nie mówimy: sorry, taka rodzina mi nie pasuje, poszukam sobie innej. Jeśli kochamy naszych bliskich, to raczej szukamy zgody, porozumienia, napędzani miłością Jezusa uzdrawiamy to co chore. Tak samo, a nawet lepiej ma być w Kościele, twojej duchowej rodzinie. Nie zmieniaj jej z byle powodu. Okaż raczej miłość Chrystusa. Okaż się tym bratem, tą siostrą, która szuka uzdrowienia relacji, zamiast swojej racji.

Paweł zachęca nas powołując się na Boże miłosierdzie. Słusznie, bo Bóg „z miłosierdzia Swego zbawił nas”8). Miłosierdzie Boże okazane nam skłania, a co najmniej powinno skłaniać nas, to bycia miłosiernymi, czyli wielkodusznymi, łaskawymi dla innych. Ale tu Apostoł przez to miłosierdzie zachęca nas do czegoś innego. Chce, aby nasze ciała stanowiły żywą ofiarę, świętą, która podoba się Bogu, a stanowi rozumną służbę. Mówiąc o ciałach ma na myśli całego człowieka9), gdyż porównując to do ofiar w świątyni Jerozolimskiej, składając ofiarę, składano nie tylko samo mięso, tłuszcz i krew, ale też co najważniejsze życie tego zwierzęcia. Jest to w ogóle ciekawy zwrot θυσίαν ζῶσαν (ofiara żywa). Zwrotu tego nie ma nigdzie indziej w całej Biblii, a jest jakby oksymoronem (odmianą paradoksu jak np. gorący lód, żywy trup, sucha woda). Zazwyczaj bycie ofiarą oznaczało, że zwierzę musiało być zabite. Ten zatem zwrot może oznaczać, że nasze życie nie należy już do nas, ale do Boga. On może zrobić z nim co zechce, bo należy do Niego, bo my dobrowolnie je Jemu oddaliśmy.

Teraz zaś już **nie ja żyję**, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, **jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego**, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.10)

Jak wskazuje Tomasz z Akwinu:

Otóż zauważamy, że **żertwa zwierzęca żyła i potem była zabijana w ofierze**. Było to na znak, że śmierć jeszcze wówczas królowała w człowieku, kiedy – jak powiedziano w Rz 5:12 – królował grzech. **Natomiast ofiara duchowa zawsze żyje i jeszcze życie w niej wzrasta**.11)

W Nowym Przymierzu, to nie śmierć, ale życie jest najlepszą ofiarą dla Boga. Nasze życie wybrał Bóg, aby siebie ukazać, objawić tym, którzy Go nie znają. Nasza ofiara ma być święta, czyli oddzielona dla Boga. Ofiara święta jest jak to czytamy w wielu miejscach ST pełnowartościowa. Bóg nieprzychylnie patrzył na ofiary ze zwierząt chorych, kalekich, oczekiwał zawsze tego co najcenniejsze, najlepsze. Chrześcijanin stara się być codziennie lepszą wersją siebie, nie tylko dla tego by się samo realizować, ale dlatego, że jest ofiarą dla Boga, ofiarą żywą i świętą. Ma być tym co najlepsze, nie byle jakie, ale kompetentne, wartościowe. Celowo używam tu współczesnego języka naszej pracy. Jakie produkty kupujesz w sklepie. Założę się, że takie, które jakością odpowiadają cenie. Lubisz, gdy prace wykonywane na twoją rzecz są dobre, są wyrazem profesjonalizmu. Co powiesz o swojej służbie dla Boga i ludzi, za których On wydał samego siebie? Czy jest równie profesjonalna i świadczy o twoich kompetencjach, o tym, że włożyłeś w to swoje serce? A może są okruchami, które spadają z twojego stołu.

Zapytasz jednak, Krzysztofie, ale o co ci chodzi, co ja mam robić, by być ofiarą, żywą, świętą, podobającą się Bogu? I jest to słuszne pytanie: co mam robić, aby podobać się Bogu? Otóż podobasz się Bogu, gdy wierzysz w Syna, Zbawiciela świata i gdy kochasz Go, gdy słuchasz Ducha Świętego, gdy przypomina ci słowa Jezusa, gdy oddajesz Ojcu cześć „w duchu i w prawdzie”12). Kiedy kochasz Boga z całego serca, a ludzi tak jak siebie. To wszystko! Nie ma więcej przykazań, nie przekażę ci zakazów i nakazów, ani wzorców, jak masz żyć. Masz Chrystusa Pana, Jego naśladuj, bądź jak On, a wszystko będzie takie jak trzeba. To co wskazuje nam apostoł to jedynie podpowiedzi, coś co pomoże ci iść tą drogą. Również ja, na podstawie słowa, chcę jedynie wskazać, że podobać się Bogu można, gdy twoja służba jest rozumna. Co to znaczy? Zwrot λογικὴν λατρείαν (rozumna służba) jest unikalnym zwrotem „używanym przez greckich filozofów, zwłaszcza stoików, którzy odróżniali działania „rozumne” lub „racjonalne” od zachowań zwierząt.”13) Rozumna służba to „duchowa służba”14), gdzie nie działamy pod wpływem emocji, ale używając rozsądku, pozwalamy stanąć jakby obok sytuacji, w której jesteśmy. Możemy na nią spojrzeć z Bożej perspektywy, ocenić, co w tej sytuacji byłoby właściwie uczynić, jak postąpić, co powiedzieć. To jest ta cecha, której stale się uczymy. To jest właśnie zawierzanie Bogu, gdy zamiast pędzić, przystajemy, namyślamy się, co Jezus by nam powiedział o tym, co się dzieje w naszym życiu, co by nam doradził, jak On by postąpił. Przeciwstawiamy się buzującym w nas emocjom, a dajemy dojść do głosu rozumowi, który „dał nam Bóg, byśmy mogli poznać Tego, który jest prawdziwy”15).

Co jest naszą „rozumną służbą”? Powiedziałbym zgodnie z kolejnymi wersetami tego rozdziału, że to zależy od wielu czynników. Każdemu z nas Bóg wręczył talenty, jakiś unikalny depozyt, jakąś misję do wykonania i wiecie co? Bóg nas chce rozliczyć z tego depozytu. Czy pomnożyliśmy go czy też zakopaliśmy w ziemi? Zawsze w takich okazjach kaznodzieja chce wskazać, że tym co masz zrobić, to dzieło ewangelizacji, to zbawione przez twoje zwiastowanie dusze. I słusznie, bo to jest zadanie każdego chrześcijanina. Ale chciałbym wskazać na coś jeszcze. Jak zauważyła Dorothy Sayers:

Podejście Kościoła do inteligentnego cieśli (czy kamieniarza) ogranicza się najczęściej do zachęcania go, by się nie upijał i nie postępował nieprzystojnie w czasie wolnym od pracy, a także aby przychodził do Kościoła w niedzielę. Kościół powinien natomiast komunikować mu jedyną prawdę, że najważniejszym przykazaniem, jakie nakłada na niego jego religijność, jest przykazanie produkowania dobrej jakości stołów (lub kominków).16)

Nasza rozumna służba polega również na tym, że nasza praca będzie wykonywana nie jak „dla ludzi, ale jak dla Boga”17). To jak pracujemy, powinno być wyrazem naszej miłości do Boga i ludzi. Chrześcijanin, czy chce czy nie chce, jest wzorem dla innych. Sam zdecydujesz jakiego rodzaju wzorem będziesz. Jakie świadectwo dasz, gdy zbudujesz kominek, przez który ktoś zatruje się dymem, będąc pielęgniarką podasz niewłaściwe leki pacjentowi, prowadząc Ubera, w wyniku brawury, doprowadzisz do wypadku, mógłbym wymieniać po kolei wszystkie zawody i w każdym okazałoby się, że twoja postawa, albo będzie wzorem, albo antyświadectwem. Albo będzie ozdobą nauki Chrystusa, albo czymś hańbiącym. Jak wskazuje Romano Penna:

Chrześcijanie nie posiadają jakiś szczególnych rytów kultycznych, a jedynie ich **całe życie codzienne zastępuje wszystkie możliwe ofiary rytualne.** Chrześcijanin jest wezwany do działania w swoim codziennym życiu w zgodzie ze swoją wiarą i godnością wyznawcy Chrystusa.18)

Rozumna służba to też umiejętne głoszenie ewangelii. Nie daj się pochłonąć emocjom, gdy dzielisz się ewangelią z innymi. Pamiętaj, żeby twoja „mowa była zaprawiona solą”19). Niech to, jak dzielisz się ewangelią, nie było pozbawione twojej troski, o to by przekazać, tę dobrą cząstkę. Miej przygotowane swoje świadectwo, miej słowa z Pisma Świętego, które mogą skłonić grzesznika do zawrócenia z jego dróg, miej w pamięci modlitwę, w której możesz poprowadzić taką osobę, użyj rozumu, by wiedzieć, kiedy skończyć rozmowę i nie przytłoczyć swojego rozmówcy nadmiarem informacji. Wiem, musisz się do tego przygotować, to jest rozumna służba, a nie okruchy, które spadają z twojego stołu, ale coś do czego się przygotowałeś, włożyłeś w to swoje serce. Bóg widzi, że ci zależy i użyje cię wtedy, gdy uzna to za stosowne.

Werset 2

Werset drugi naszego dzisiejszego tekstu jest jakże aktualny w naszych niespokojnych czasach. Apostoł nawołuje nas, abyśmy nie dostosowywali się do schematu, wzoru, kształtu tego wieku, tego świata, ale przeciwnie, abyśmy się dali przemienić przez odnowienie umysłu, tak abyśmy potrafili rozeznać, co w dzisiejszych czasach jest Bożą wolą, co On uznaje za coś dobrego, coś co Mu się podoba i co jest doskonałe, czyli jest wyrazem dojrzałości.

Słusznie pewien tłumacz w parafrazie tego listu oddał to zwrotem: „Nie pozwólcie, aby świat, który was otacza, wcisnął was we własną formę”20). Obecny świat, ten wiek, ten światopogląd, chce definiować nas przez pryzmat, jakimi środkami dysponujemy, jaką wiedzę posiadamy. Chce nas wcisnąć w swoją formę, zaszufladkować i powiedzieć co można o nas myśleć. Oczywiście świat, czyli otaczający nas ludzie, mogą oceniać nas wedle swoich standardów, ale to my decydujemy jak oceniamy sami siebie. Nie chodzi tu o jakiś narcyzm, ale o spojrzenie na siebie nie przez pryzmat otaczającej nas kultury, ale przez wartości, które wyznajemy. Nie muszą się one innym podobać, nie muszą być poprawne i zgodne z najnowszymi trendami. Możemy być w ich oczach niedostosowanymi, zacofani, ksenofobiczni, nieco średniowieczni, ale czas i doświadczenie pokaże, że wartości chrześcijańskie są ponadczasowe, na dłuższą metę bardziej pożyteczne dla społeczeństwa i naszego kraju.

Nie dostosowujesz się do schematu tego świata, gdy wykonujesz swoją pracę dobrze, nawet gdy nikt cię nie sprawdza, gdy nikt ciebie nie pochwali. Twoja pochwała jest u Boga. Nie potrzebujesz, żeby ludzie ciebie chwalili. Chrześcijanin czuje się zażenowany gdy jest chwalony, pragnie by Bóg był uwielbiony a nie on. Gdy nie wpadasz w nałogi i przygodne seksualne związki, to wówczas wyłamujesz się ze schematu tego wieku, gdy nie określasz siebie przez ciuchy, zegarki, telefony i samochody, ale wartością dla ciebie jest radość drugiego człowieka, gdy zrobisz coś dobrze, a nawet lepiej niż ktoś inny. Przemawia do mnie muzyka, i to już od dzieciństwa. Profesjonalizm innych muzyków urzeka mnie. Pytam sam siebie: Ile czasu poświęcili oni, żeby tak grać? Pytam ciebie i siebie: Ile czasu poświęciłeś by umieć innym powiedzieć ewangelię zbawienia w taki sposób, aby do nich dotarła i skłoniła ich do nawrócenia, do szukania Jezusa? Jeśli myślisz, że to zrobi się samo, to śpieszę wyjaśnić, że jest to równie prawdopodobne jak oczekiwanie, że twoje produkty, których szukasz w sklepie, jakoś się tam znajdą przez przypadek i spontaniczne pragnienia ludzi. Nie, to ciężka praca sprawia, że twoje ulubione rzeczy możesz kupić w markecie. A ewangelia zbawienia dotrze do ludzi, bo poświęcisz temu ważną część twego życia.

„Daj się przemienić przez odnowienie umysłu” (ἀλλὰ μεταμορφοῦσθε τῇ ἀνακαινώσει τοῦ νοός). Jak widzimy, jest to operacja bierna. Naszym zadaniem jest nie dać się kształtować przez zasady, kulturę obecnych czasów, ale nasz umysł, by się odnowił, musi poddać się, jakby biernie, kształtowaniu przez Boga. Znamy te zachętę „poddaj się Bogu, a przeciwstaw się diabłu”21). Słusznie Jan Kalwin uczy nas:

A przecież Paweł usuwa wszelką wątpliwość [w tej kwestii], ucząc, **że** **zepsucie nie znajduje się tylko w jednej części duszy, ale że nic nie jest czyste i wolne od śmiercionośnego rozkładu**. Prowadząc wywód odnośnie grzesznej natury, nie potępia [on] bowiem jedynie przejawów [jej] nieuporządkowanych poruszeń, lecz ze szczególnym naciskiem twierdzi, że umysł poddany jest zaślepieniu, a serce nieprawości; […]. Paweł wszelako nakazuje nam powściągnąć całkowicie nie tylko żądze zmysłów, ale odnowić w Duchu także umysł; (Ef 4:23) podobnie jak i gdzie indziej, nakazuje nam się zmienić przez odnowienie umysłu. (Rz 12:2) Wynika stąd, że ta część duszy, w której najpełniej ujawnia się jej wspaniałość i szlachetność, jest nie tylko okaleczona, lecz tak zepsuta, że **potrzebuje nie tyle uzdrowienia, lecz wręcz przyjęcia nowej natury**. […] cały człowiek, niczym przez potop, zalany został od stóp do głów tak, że żadna [jego] część nie jest wolna od grzechu. Następnie i to, że cokolwiek od niego pochodzi przypisane mu zostaje jako grzech; tak jak mówi Paweł, wszystkie uczucia ciała, lub [jego] zamysły są aktami wrogości wobec Boga (Rz 8:7) i stąd to początek ma śmierć.22)

Tak, każdy z nas potrzebuje się na nowo narodzić. Bóg stworzył coś nowego, zamiast naprawiać to co stare. Jesteśmy nowi o ile poddaliśmy się Bogu. Nasz umysł owładnięty przez zasady wieku naszej kultury, nie bójmy się powiedzieć, kultury grzechu, nie wymagają jedynie naprawy. W procesie nawrócenia musimy niejako wymienić fundament zasad naszego życia. Dawniej pewne zachowania uważane za sprytne, świadczące o roztropności, dziś uważamy za nieuczciwość, coś co Bogu się nie podoba. Dawniej wynoszenie czegoś z pracy było normą, dziś jest to nazywane kradzieżą. Ale obecnie marnowanie czasu pracy na rozmowy prywatne lub oglądanie treści z Internetu są tak samo, kradzieżą czasu, który powinniśmy spożytkować na kompetentne i świadczące o pobożności wykonanie naszej pracy. Nie dajmy się kształtować światu, ale używajmy rozumu, aby ocenić co jest Bogu miłe. Jak zauważa Wojciech Kowalewski:

„A jeśli w życiu chodzi o coś znacznie więcej niż tylko samorealizacja? Ostatecznie trzeba zadać sobie pytanie: Co nadaje prawdziwe znaczenie mojemu życiu? Odpowiedź jest powiązana z tym, czego ciągle będziesz poszukiwać. […] najwyższą formą pasji jest ta, która postrzega jako swój obiekt **większe dobro**. Życie lepsze niż dobre jest udziałem ludzi, którzy żywią pasję **odciśnięcia piętna w świecie**, w którym przyszło im żyć”23).

Kiedy robisz kominek, malujesz ścianę, piszesz program czy robisz raport, gdy podpinasz kroplówkę czy odkurzasz podłogę, pamiętaj, że gdy robisz to „z całej duszy jak dla Pana, a nie dla ludzi”24), to pokazujesz, że dałeś się przemienić, że twój umysł został przemieniony, że Bóg zaingerował w twoje życie i sprawił, że nie tylko jesteś chrześcijaninem, zbawionym z łaski przez wiarę, ale też, że twoja obecność w tym świecie, zmienia go na lepsze. Dajesz tym świadectwo, że ludzi bogobojni są tymi, którzy sprawiają, że świat staje się lepszym miejscem i gdyby wszyscy byli tacy jak ty, to ziemia stałaby się rajem – to jest prawdziwie rozumna służba. Nie musisz być kaznodzieją, znawcą Bożego Słowa by odcisnąć swój ślad w świecie. Tym czego tak bardzo brakuje w obecnym czasie, to koherencja deklaracji i czynów. Zachęcam ciebie i siebie: bądźmy świadectwem, „solą ziemi i światłością świata”25). Niech ludzie „widząc nasze dobre czyny, chwalą Boga, który jest w niebie”26).

Podsumowanie

Cóż mogę dodać na zakończenie, jeśli nie to, że jeśli chcesz żyć, a nie umrzeć na torach, albo ze sznurkiem na szyi, to „daj się przemienić”. Żyj wśród Bożych ludzi, którzy będą twoją rodziną duchową, zachętą i motywacją, aby odcisnąć piętno na tym świecie, aby zostawić ślad, przez dobrą pracę, miłość i słowo ewangelii w twoich ustach. Nie pozwól by twój głos został uciszony przez tuby propagandowe tego wieku. Przyznaj się do Chrystusa, żyj Jego życiem. Nie pozwól, aby życie przeciekło ci między palcami, ale spraw, aby w niebie odłożony był skarb, który nikt nie ukradnie27). Szukaj tego co się Bogu podoba, co jest miłe, dobre i doskonałe. Dobrze wiesz co się podoba Bogu. Znajdź w Kościele przyjaciół, którzy będą cię zachęcać do tego co jest wolą Bożą. Sam bądź dla innych takim przyjacielem.

A dobrze wiemy co jest wolą Bożą. (1) „**Za wszystko dziękujcie**, gdyż taka jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”28) (2) „**cierpieć za czynienie dobra** niż za czynienie zła”29) (3) „**poświęcenie wasze**, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa”30). Znamy Boże Słowo; tak często dostaję od was wersety, teraz użyj ich, aby przemieniać swoje życie, by było świadectwem Bożego życia w tobie. Amen!

Bibliografia

1. Hahn S., *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego.
2. Kalwin J., *Istota religii chrześcijańskiej, Institutio christianae religionis, Księga II*, tłum. J. Kucharczyk, R. Leszczyński, i A. Lotz, Towarzystwo Upowszechniania Myśli Reformowanej Horn, Świętochłowice 2021.
3. Keller T., i Alsdorf K.L., *Wiara w działaniu: jak służyć Bogu w miejscu pracy?*, tłum. E. Siewniak, Szaron : Friendly Books, Ustroń, Starogard Szczeciński 2020, Wydanie I.
4. Kowalewski W., *Pytania zmieniające życie, Podróż w głąb serca*, Wydawnictwo Szaron, Ustroń 2020.
5. MacDonald W., *Komentarz biblijny do Nowego Testamentu*, tłum. P. Janikowski, Wydawnictwo Areopag, Jastrzębie Zdrój 2005.
6. Radzimski K., *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022.
7. Stasiak S., *List do Rzymian*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2020, t. VI, Nowy Komentarz Biblijny.
8. Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian, Super epistolam S. Pauli apostoli ad Romanos*, tłum. J. Salij, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 1987.
9. Zaremba P., *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd.
10. *Biblia Warszawska*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975.
11. *Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2000, 5. wyd.

1) https://backend.zwjr.pl/media/attachments/Raport\_za\_lata\_2012-2021\_zachowania\_samobojcze\_mlodziezy\_2\_JVEHSu1.pdf   
2) K. Radzimski, *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022, w. 1Kor 13:4-8.  
3) P. Zaremba, *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd., w. J 10:10.  
4) K. Radzimski, *NPI*..., op. cit., w. Rz 12:1-2.  
5) Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian, Super epistolam S. Pauli apostoli ad Romanos*, tłum. J. Salij, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 1987, s. 186.  
6) S. Hahn, *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego, s. 278.  
7) *Biblia Warszawska*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975, w. J 13:35.  
8) *Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2000, 5. wyd., w. Tt 3:5.  
9) zob. S. Stasiak, *List do Rzymian*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2020, t. VI, Nowy Komentarz Biblijny, s. 543.  
10) *BT*..., op. cit., w. Ga 2:20.  
11) Tomasz z Akwinu, *List do Rzym*..., op. cit., s. 187.  
12) *BW*..., op. cit., w. J 4:24.  
13) S. Hahn, *Rzymian*..., op. cit., s. 281.  
14) W. MacDonald, *Komentarz biblijny do Nowego Testamentu*, tłum. P. Janikowski, Wydawnictwo Areopag, Jastrzębie Zdrój 2005, s. 472.  
15) P. Zaremba, *SNPD*..., op. cit., w. 1J 5:20.  
16) T. Keller i K.L. Alsdorf, *Wiara w działaniu: jak służyć Bogu w miejscu pracy?*, tłum. E. Siewniak, Szaron : Friendly Books, Ustroń, Starogard Szczeciński 2020, Wydanie I, s. 96–97.  
17) P. Zaremba, *SNPD*..., op. cit., w. Kol 3:23.  
18) S. Stasiak, *NKB, Rz*..., op. cit., s. 544.  
19) *BW*..., op. cit., w. Kol 4:6.  
20) W. MacDonald, *Komentarz biblijny do Nowego Testamentu*..., op. cit., s. 472.  
21) *BW*..., op. cit., w. Jk 4:7.  
22) J. Kalwin, *Istota religii chrześcijańskiej, Institutio christianae religionis, Księga II*, tłum. J. Kucharczyk, R. Leszczyński, i A. Lotz, Towarzystwo Upowszechniania Myśli Reformowanej Horn, Świętochłowice 2021, s. 30–31.  
23) W. Kowalewski, *Pytania zmieniające życie, Podróż w głąb serca*, Wydawnictwo Szaron, Ustroń 2020, s. 44–45.  
24) P. Zaremba, *SNPD*..., op. cit., w. Ef 6:6, Kol 3:23.  
25) Tamże, w. Mt 5:13-14.  
26) Tamże, w. Mt 5:16.  
27) *BW*..., op. cit., w. Mt 6:20.  
28) P. Zaremba, *SNPD*..., op. cit., w. 1Tes 5:18.  
29) Tamże, w. 1P 3:17.  
30) *BW*..., op. cit., w. 1Tes 4:3.

2024 - Kościół Chrześcijan Baptystów w Nowym Dworze Mazowieckim

ul. Sukienna 52, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki

https://kosciol-jezusa.pl http://ndm.baptysci.pl